

# WIADOMOŚCI BRUKOWE

*Wilno w Sobotę*

*Dnia 25 Czerwca.*

## WAKACYE.

... animum aliquando debemus relaxare et quibusdam oblectamentis reficere; sed ipsa oblectamenta opera sint; ex his quoque, si observaveris, invenies quod possit fieri salutare. SENECA.

ZBLIŻA się czas przeznaczony na odpoczynek po naukowych pracach, a to, wedle ich ważności, dłuższy lub krótszy. Ci bowiem, którzy ćwiczą się w naukach wyższych, mają wakacje dłuższe, a którzy w niższych, krótsze. Słuszny wzgląd na proporcją odpoczynku do pracy. Mniej zapewne wysilają się rolnicy, rzemieślnicy, kupcy, i wszelkim przemysłem bawiący się ludzie, równie iako i żołnierze, bo ci wszyscy nie mają wakacyi: ale używają tego przywileju sądownictwom służący, i oni bowiem podobnie pracują i uczący się i uczeni, to jest, zawsze czytają i piszą. Z tego wniosek najożywiejszy, że czytanie i pisanie wogulności, jest pracą ze wszystkich najwięcej utrudniającą, a zatem bardzo słuszenie wysoko się ceni i drogo zawsze opłaca, iak wiedzą o tem dostatecznie ci wszyscy, którym na sercu leżą manifesta, oświadczenia, pozwy, dekreta, a nade wszystko rezolucye. W samym nawet odpoczywaniu, niezmiernie wielka i oczywista zachodzi różnica między pracującymi fizycznie i umysłowie, czyli raczej odpoczywanie pierwszych odbywa się po większej części sposobem wprost przeciwnym odpoczywaniu drugich. Pierwsi bowiem odpoczywając, zazwyczaj leżą lub siedzą, a drudzy najczęściej iedźdzą lub chodzą. Nadto, pierwsi odpoczywają w ciągu całego roku, poświęcając na to szeregulnie tylko dni święte, drudzy zaś mają prócz tego przeznaczony na ten koniec czas osobliwy i odpoczywają uroczystie: mniej uczeni przez dwa, a uczeńsi przez pół trzecia miesiąca.

Starożytni Rzymianie i sam nawet szano-

wny Cycero, lubili żadnego nie zaniedbywać zdarzenia, w którym mogli wytknąć wyższość swoich nad inne narody, a osobliwie nad Greków, z upodobaniem powtarzając, iż byli i rozumniejsi i enotliwsi, i ięzyk mieli doskonalszy i wszystkie zwyczaje lepsze. Otoż iak mając rzecz o rodzajach i sposobach odpoczywania, powiem tobie, laskawy czytelniku, to, z czego będziesz bardzo kontent, jeżeli tylko jesteś dobry Polak, to jest, że my, iak z wielu innych względów tak i z tego daleko przewyższamy inne narody. Nigdzie nie znają tak długich wakacyi (\*). A cóż to znaczy? Oto, nigdzie nie znajdują się w potrzebie równie długiego i ciągłego iak u nas odpoczywania: z czego oczywisty i przekonywający mamy dowód, że nigdzie czytający i piszący tak pilnie i gorliwie nie pracują iak u nas. A że zwyczaj takiego odpoczywania trwa u nas od kilku wieków; przeto też oddawna mieliśmy podostatkami pilnych i gorliwych pracowników w zawodzie czytania i pisania: i oni to zapewne okazali, że potem każdy Polak z urodzenia stał się do wszystkiego zdolny, iakowy przymiot szczęśliwy i nam z tobą, laskawy czytelniku, dostał się w spadku. Doszedłszy tego stopnia, mogliśmy już cokolwiek sobie pofolgować w pracy, a zatem zmniejszyłaby się i potrzeba odpoczynku; lecz nie należy odmieniać zwyczaju, kiedy z nim dobrze.

Odpoczynek tak urozysty iak są wakacje, zajmujące najmniej szóstą część roku, nie jest zapewne toż samo, co próżnowanie. Jest to czas przeznaczony na odmianę tylko zatrudnień. Ludzie chodzący około nauk wiedzą najlepiej, że ta iedna tylko odmiana może pokrzepić zmordowane siły umysłu, i że ten tylko może doświadczyć słodczy odpoczynku, który nań sobie wprzódy zasłużył przez pilną i mozolną pracę. Wacpanowie, Mościpanowie Młodzień-

(\*) O wakacyach włoskich i t. p. później będzie.

ay, którzy przy dostatniem opatrzeniu waszych potrzeb i przy wszelkich wygodach życia, doświadczaście przez cały ciąg roku szkolnego tęsknoty, i skutkiem iey bardzo niecierpliwie oczekujecie wakacyy, bądźcie upewnieni, że próżne są wasze nadzieie. Doświadczyliście już, że wasze ustawiczne przechadzki, i snowanie się z ulicy na ulicę, i z jednego miesca na drugie, nie przynosiły wam spokoienia: wszędy znajdowaliście równy niesmak i nieupodobanie, dlatego wszędy was, iak mówią, było pełno, i nic was długo nie bawiło. Przyczyny tego wszystkiego macie w sobie; to jest lenistwo i próżnowanie, których owocem jest nieuctwo, czyli niewyuczenie się tego, coście umieć byli powinni. Chciejcie posłuchać; co o tych przywarach mówi jeden rozumny autor.

„Nieuctwo, prawi (\*), jest to złe; które utrzymie człowieka dojrzałego w stanie dzieciństwa, w zawstydzającym niedoświadczeniu, i w niedoleżności, która go czyni niewystarczającym dla siebie a nieużytecznym dla drugich. Człowiek umysłu niećwiczonego, nie ma innych środków znaczenia na świecie, iak tylko przez okazalność, stroie, zbytki i głupią nastawnosć; nigdy on nie potrafi używać czasu; przenosi z domu do domu swoię nudotę, swoje nikczemne koncepta, i niedogodną wszędy obecność: zawsze z siebie niekontent, robi się dla drugich uprzykrzonym; rozmowa iego próżna, toczy się tylko o przedmiotach mniej godnych rozumnego iestestwa. Katon słusznie powiadał; że *próżniacy są zaprzysięgli nieprzyjaciele osob pracą zajętych*: iest to zaraza społeczności; zawsze nieszczęśliwi sami, dręczą bezustannie innych.

„Czas tak drogi i zawsze tak krótki dla tych, co go pożytecznie użyć umieją, staie się niezmiernie długim dla bezczynnego próżniaka; marnuje go on, nikczemnie na nic, na psoty, na płoche gawendy, i na zabawy częstokroć gorsze od samego nawet próżnowania. Gra, przeznaczona na rozrywkę umysłu, dla próżniaka ważnóm staie się zatrudnieniem, które naraża go częstokroć na utratę całego mienia: duch iego strętwiały potrzebuie silnych i ponawianych poruszeń, które znajduie w straszney

zabawie; gdzie iest ustawicznie miótany między nadzieią bogactw i boiaźnią nędzy.

„Każdy próżniak iest nieużytecznym członkiem społeczności. Prędzej lub późnziej staie się dla niej szkodliwym tak, iak dla siebie iest niewystarczającym. Złoczyńcy i zbrodniarze zawsze zaczynaia od lenistwa i próżnowania, a kto ma w tych ostatnich właściwe przymioty, ten już ważny krok uczynił do pierwszych: okoliczności tylko potrzeba, ażeby się chwycił występku.

„Próżnowanie wprowadza iesozę w osobny rodzaj leniwości temperamentu, która czyniąc otrętwiałym umysł, wyradza się nieiako w namiętnosć niebezpieczniejszą w skutkach swoich, od prostej bezczynności i nieusposobienia do pracy. Taki stan można przyprownać do prawdziwego letargu. Zbieg przypadkowy wydarzeń daie niekiedy gwałtowny popęd innym namiętnosciom, leniwość zaś temperamentu usypia i ledwo nie wyćpieać zdaie się władze duszy. Ten, który iest dotknięty tą słabością, staie się obojętnym na wszystko, i nawet na te przedmioty, które naywięcej powinny obchodzić każdą rozumną istotę. Leniwiec tego rodzaju nie tylko się nie wstydzi tak nietowarzystkich w sobie skłonności, ale się z nich cieszy i znajduie taiecmie upodobanie, a niekiedy chlubi się nawet iakby z posiadania wielkiego dobra, i niby z prawdziwey filozofii, przez skromnosć mianując ją abnegacją.”

„Błędem iest, mówi Roszfirok, mniemać; że gwałtowne tylko namiętnosci, iako ambicya i miłosć, zdolne są do pokonania innych mocniejszych uczuć. Lenistwo, iakozkolwiek niedoleżne iest przez się, często iednakże nad niemi panowanie rozciąga: bierze pod samowładne swe rozrządzenie wszystkie zamysły i wszystkie sprawy życia: tłumie nieznacznie wszystkie namiętnosci i cnoty.” Tenże na inném miejscu powiada: „Ze wszystkich namiętnosci naymniej iest namże samym znanome nasze własne lenistwo: a iednak nayzawziętsza iest i nayzgnubniejsza ze wszystkich, chociaż iey siła niepozorna, a szkody iakie sprawiae nie nadto częstokroć w oczy blią. Jezeli się nad iey zastanowimy potęgą, postrzeżemy, iż we wszystkich zdarzeniach życia, staie się panią wszystkich naszych uczuć, wszystkich spraw

(\*) La. mo rale. universellez.

i przyjemności..... Z pomiędzy wszystkich wad, nayłatwiej przyznaiemy się do lenistwa; wmawiamy sobie, że ono jest przymiotem wszystkich cnot spokojnych, i że, nie występiając innych bynajmniey, wstrzymuje tylko ich dzielność, to jest, że można być człowiekiem dobrym i poczciwym; będąc razem leniwcem.”

Więcey jeszcze: oto ci, którzy są tym rodzajem lenistwa dotknięci; poczytują je sobie za zaletę; za cnotę nawet. Ale; ta strętliwość serca; ta obojętność na wszystko, to pozbycie wszelkiej czułości; to wyrzeczenie się szacunku publicznego i chwały, zgoła nie mogą się uznawać za cnoty moralne i towarzyskie. Człowieka prawdziwie towarzyskiego powinno obchodzić szczęście i nieszczęście innych ludzi; on obowiązany dzielić ich przyjemności i troski; obstawać mocno za sprawiedliwością; być zawsze gotowym do oddawania swym spółobywatelom usług do iakich tylko usposobiony. Leniwiec jest próżnym ciężarem ziemi, i marzącą dla społeczności istotą. Nie może on być ani dobrym urzędnikiem, ani dobrym oycem rodziny, ani dobrym obywatelem. Człowiek takiego charakteru, odnoszący wszystko do swoiego tylko wyłącznie osobistego pożytku, życie dla siebie tylko... A każdy, kto życie między ludźmi, ludziom winien być użytecznym. Solon prawodawca ateński kazał wyganiać z kraju obojętnych na sprawy publiczne. Jeżeli zaś to prawo zanadto surowe, tedy się godzi przynajmniey życzyć, ażeby obojętni, a do ogólnego dobra w żaden sposób nieprzykładający się, wszędy powszechną byli karani wzgardą.”

Owoż takie jest zdanie ludzi rozumnych o lenistwie i próżnowaniu, oraz o skutkach iakie ściągają na tych, co się tym szpetnym słabościom dają unosić. Tak jest, słabością je nazywać wolno w młodych, dopóki się jeszcze mogą poprawić i wytepić; ale kiedy się wkoźrzenia i długim stwierdzą nałogiem, wtedy stają się prawdziwie obrzydliwym występkiem, którego wzgarda udziałem. Wy wszyscy, Panowie Młodzieńcy, którzy dlatego tylko tęskliwie oczekujecie wakacyy, że wam uczenie się było przymusem i nudnym zatrudnieniem, a teraz gotujecie się używać takiego odpoczynku, którego żadna robota przeplatać nie ma;

bądźcie przekonani, że już was w wysokim stopniu opanowały lenistwo i próżnowanie. Ale jeszcze macie czas do ratowania się od przepaści, w którą one was ciągną. Wakacye niechay wam służą do tego za zręczną porę. Od razu i nagle nie możecie z tey się wydobyć słabości. Przetoż nie radzę wam z początku zaprzęgać się do wielkiej i ciągłej pracy, któreby nie zniosły młodociane wasze umysły, nałogiem mordującego odpoczywania nadwężzone. Zaczynajcie od małych i nieobciążających zatrudnień. Łatwo je znaleźć i wybrać. Możecie zrobić doświadczenie na małym dziełku, *Maxym*, wyż wspomnianego autora Roszuko; albo wziąć w podobnym rodzaju Przesłowie Maxymiliiana Fredra. Lecz i tych razem i wiele czytać nie trzeba. Kilka zdań króciuteńkich odczytać uważnie na każdy dzień, aż nadto dosyć. Jeżeli tak codziennie czynić będziecie; pewny jestem, że wasze próżnowanie i lenistwo stępieją; a na ich miejsce otworzycie sobie źródło niewyczerpane rozkoszy, przez zamiłowanie pracy, która w każdym stanie i we wszystkich okolicznościach życia, iedną jest podstawą szczęścia, którego przez nauki szukacie.

*Mysł pierwsza, pewnego poranku, iednego z Dygnitarzy szubrawskich, za ieden procent na miesiąc od remanentu przystana.*

Ocknąłem się w dzień świąteczny, a westchnąwszy, iak codziennie, do Twórcy, rzekłem w duchu: Przecież dziś można będzie z godzinę dłużej poleżeć i swobodney myśli użyć. Bo też my Dygnitarze bardzo tego potrzebuujemy. Ustawiczna praca i zatrudnienie dla dobra publicznego, zbliża nas w podobieństwie do tych ludzi, co to sześć dni w tygodniu dla pana robią, a dla siebie nie... Jest iednakże iakaś między nami a sześćdziennikami różnica... My mamy pospolicie albo iaką pensyą albo dochód przystoyny... Prawda! ale co też w miesiące wydatków! Jakże oprócz wygod niedbicie potrzebnych do utrzymania życia, uniknąć nieprzewidzianych i codzien-

nych wycieczek pieniędzy z kieszeni. Miałam to, że z przyjacielem samo przyrodzone uczucie każe niekiedy zjeść, wypić lub podzielić się. Miałam, że sama grzeczność wyciąga czasami z worka hold komu należy. Ominę i to, że moralność każe wspierać prawdziwie nieszczęśliwych. Ale gdzież się podział przed biletami loteryjnymi? Jak się schronić przed tłumem podróżujących, którzy koniecznie przez każde miasto iechać muszą, a nie mają za co? Policzyć teraz teatry, koncerty, reduty, składki etc. etc. etc.; weźmiemy na uwagę stosowanie się do zwyczajów w odzieniu, przechadzkach lub przejażdżkach; a tu człek ani postrzeże się jak grosz leci, i Dygnitarz jak goły tak goły. Cóż z tego będzie? czy nie można porzucić tego sposobu życia? Nie... zaraz powiedzą, żeś nieładzki, sknóra, nieużyty, słowem: człowiek skalistego serca... Pokazuje się więc, że żyjąc w towarzystwie ludzkim trudno uniknąć nieprzewidzianych wydatków: a zatem, że my dygnitarze brukowi, skazani na wieczną gołotę przy pracy, bardzo podobni jesteśmy do szesćdzienników. Każdy bowiem stan, ma swe rodzaje cierpień, nędzy lub znośniejszego bytu

W tym miejscu tłum myśli niezliczonych snuł się w mojej głowie... Przebiegałem szybkim pędem wymysły ludzkie i urojenia; porównywałem czasy przeszłe z teraźniejszymi. Raz unosiłem się na wszelkie bezprawia, gwałty, napaźdy... Toż wzdrzygałem się nad nieładkiem łamaniem praw... Narzekałem na możnych, którzy niewinnych i spokojnych uciskają. Stawałem się obrońcą pokrzywdzonych... Drugi raz, znajdyjąc jednostajność w obrocie maszyny świata; ułagodzony, przypisywałem wszystko przyrodzonemu porządkowi rzeczy. Ileż wojen wydałem, zwycięstw odniosłem, krajów urządziłem! Naturalna rzecz, że ten naród, w którym się urodziłem, najpierwsze w myśli miał miejsce. Tu szczególniej nad poprawą obyczajów głęboko zatopiony, już widziałem iak dobre matki nie myśląc o samych strojach, modach i próżnych zabawach, pilnie starały się karcieć swoje dzie-

ci, sposobić je do pracy, poznania Boga i wykonywania jego przykazań. Widziałem żony wierne swym mężom, a co większa nie spuszczaące się jedynie na ich staranie, ale w gospodarstwie domowém pomocne. Widziałem nauczycieli młodej dbających o swoje pensye, iak o wlewianie w uczniów nauki. Najbardziej zaś cieszyła mię młodzież nabywająca charakteru rzetelności, tak dalece, iż w najmniejszej rzeczy dane słowo, lub przyjęty obowiązek, święcie był dochowany i najsćślejszy pełniony. Widziałem wszelkiego rodzaju Dygnitarzów nie ubiegających się za zyskami, ale w obronach, sądzeniu, i pisaniu, sprawiedliwość zachowujących; a co największa, przychodzących akuratnie w godzinach naznaczonych do zasiadania i stawania. Widziałem stan rolniczy podniesiony, miasta w rzetelném bogactwie, handel swobodny... A dalej przebiegając przez wszystkie odnogi administracji krajowej, ledwem siebie, zapomniawszy na przyrównanie do szesćdzienników, nie porównywał z mądrymi prawodawcami.— Tak, mówię, zatopiony w myślach, byłbym może utonął, gdyby w tymże momencie mocne ukąszenie komora nie sprawiło roztargnienia. Owóż, pomyślałem znowu, iak dusza ludzka jest pyszna! dokądże się w swych myślach nie zacieka i nie unosi? Jakże niedoścignionym przelotem po niezmiernzonej przestrzeni przebiega i rozmaite roi wyobrażenia. Gdy tymczasem, niedoleżnemu ciału, lada nędzny robak, słabość i nieczemność przypomina. Obrotu myśli, czyli iey biegu wyliczyć nie podobna: co innego zacząłem, na czém inném kończę — Ah! gdybym był zdolny, treść tu zebraną rozwinać, ręczę, że nietylko by wystarczyło na zaspokojenie całej zaległości: alebym ieszcze znaczny kapitał artykułów do Brukowych Wiadomości złożył. Ale łatwiej podobno leżąc w posćcieli myślą świat reformować, niż skutecznie działać. Dokądkolwiek się dusza w swęcy dumie i przedsięwzięciu unosi, zawsze ciało, choćby dygnitarskie, nie więcej nie jest, iak prosty Szubrawiec.

*Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury ośmiu egzemplarzy dla meysc prawem wyznaczonych.*

F. N. Golański Kom. Cenzury Czl.

*w Wilnie w drukarni Redakcyi pism peryodycznych.*